



Projekty Anity Wojtczak (I miejsce „Kolekcja”)

Projekty Sylwii Rutkowskiej (I miejsce „Model”)

Projekt Emilii Winnickiej (II miejsce „Kolekcja”)

## młodzi projektanci

Około 160-180 rysunków sukni zostało nadesłanych na V Międzyszkolny Konkurs „Na najlepszy projekt odzieży wieczorowej”. Spośród prac najwyżej oceniono wykonania Anity Wojtczak z jarocińskiej „dwójki”, narysowane w mandze (w kategorii „kolekcja”), oraz Sylwii Rutkowskiej z Pleszewa w kategorii „model”.

Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu odbyło się 7 października w Warsztatach Szkolnych „dwójki”, wtedy też można było podziwiać rysunki uczniów ze szkół z Ostrowa Wielkopolskiego, Zdun, Krotoszyna, Kalisza, Pleszewa i Jarocina. Prace nadesłane przez dziewczyny (i nie tylko, bo jeden z projektów należał do chłopaka) stały na bardzo wysokim poziomie - były świetnie narysowane. Jednak najbardziej liczył się projekt sukienki. Tutaj uczestnicy pokazali, że ich wyobraźnia nie zna granic! Ile prac, tyle samo można było naliczyć pomysłów na wieczorową kreację. Niektóre projekty były awangardowe, inne utrzymane w stylu klasycznym. W pewnych pracach królowała geometria, inne były jak najbardziej asymetryczne i zaskakujące. Zaproszeni goście przyznawali, że są zszokowani poziomem konkursu, jednak dodawali, że chcieliby jeszcze zobaczyć projekty uszyte. Organizatorzy powiedzieli, że w przyszłym roku mają zamiar poszerzyć plebiscyt właśnie o pokaz mody.

Podczas obrad jury uczestnicy wraz z opiekunami wzięli udział w prezentacji nowoczesnych maszyn do szycia i haftu, a potem zwiedzili wystawę w Muzeum Regionalnym.

Młodym projektantom opłacało się stworzyć jak najlepszy rysunek, gdyż pula nagród w konkursie wyniosła 2.000 zł.

- Prace stały na wysokim poziomie, szczególnie w kategorii „model”. Pierwsza edycja konkursu odbyła się w 2001 r. i z roku na rok rosła jakość zgłaszanych prac. Ideą plebiscytu jest promowanie i formowanie młodych talentów i rozbudzanie wyobraźni uczniów. Konkurs był także okazją do spotkania się i wymiany doświadczeń między „projektantami” oraz między nauczycielami - powiedział Benedykt Wróbel, kierownik warsztatów i jednocześnie organizator konkursu. Oprócz niego przygotowaniem plebiscytu zajęły się nauczycielki przedmiotów młodzieżowych w ZSP nr 2: Genowefa Koszarek, Urszula Koszyk i Izabela Kolanowska (która jednocześnie jest opiekunką laureatki, Anity Wojtczak).

SYLWIA GRYGIEL

### Najlepsze kolekcje:

1. Anita Wojtczak ZSP nr 2 w Jarocinie
2. Emilia Winnicka ZSG-T w Kaliszu
3. Magdalena Kłopocka ZSU w Ostrowie Wielkopolskim

### Najlepsze prace w kategorii model:

1. Sylwia Rutkowska ZST w Pleszewie
2. Angelika Piskorek ZS w Kaliszu
3. Joanna Dusza ZSP w Zdunach



### ANITA WOJTCZAK, zwyciężczyni w kategorii „kolekcja”, uczennica IV klasy technikum odzieżowego w Jarocinie:

W tym konkursie biorę udział drugi raz, w zeszłym roku także zajęłam pierwsze miejsce. Kolekcja, która wygrała rok temu, była potem prezentowana na konkursie „Mała Pętka” w Poznaniu. Moje projektowanie w dużym stopniu zależy od wolnego czasu. Jeśli wiem, że nie mam żadnych obowiązków, wtedy siadam i rysuję. Czasami natomiast przyjdzie mi do głowy jakiś pomysł, zapamiętuję go, odtwarzam na kartce dopiero po pewnym czasie, a potem poprawiam, dodaję szczegóły. Wykonanie pracy plastycznej trwa kilkanaście minut, nierzadko rysuję także na przerwach i niektórych lekcjach... Projektowaniem interesuję się od niedawna - dopiero gdy przyszedłam do tej szkoły, bardziej zwróciłam uwagę na projekt. Natomiast rysowanie uwielbiam od zawsze, a od najmłodszych klas podstawówki pasjonuje mnie manga, Japonia i wszystko, co jest z tym związane. Wiele pomysłów na projekty bierze się właśnie z komiksów mangowych. Jeśli chodzi o szycie, najbardziej lubię realizować swoje projekty; nudzi mnie np. poprawianie komuś spodni. Teraz będziemy szyc z moich projektów pięć sukienek na studniówkę i pojedziemy z nimi ponownie na konkurs „Mała Pętka”. Nie wyobrażam sobie, żebym mogła kiedykolwiek zajmować się czymś innym niż projektowaniem!



### SYLWIA RUTKOWSKA, zwyciężczyni w kategorii „model”, uczennica III klasy technikum odzieżowego w Pleszewie:

Moje zainteresowania związane z krawiectwem kształtują się od dawna. Już jako sześciolatka dziewczynka lubiłam się tym zajmować, głównie rysować - dlatego zaczęłam uczyć się w takim kierunku. Najbardziej lubię projektować stroje młodzieżowe, nietypowe, awangardowe... po prostu niepowtarzalne. Troszkę gorzej idzie mi szycie, ale mam nadzieję, że będzie lepiej. W konkursie wzięłam udział drugi raz, ale dopiero w tym roku osiągnęłam sukces. Swoją przyszłość chciałabym w pełni związać z projektowaniem.

Nr 22 (59)

14 października 2005

forum młyna

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie [www.gj.com.pl](http://www.gj.com.pl)

**BUTTON HACKERS**

10 JUBILEUSZOWY FESTIWAL SOLISTÓW I ZESPOŁÓW AKORDEONOWYCH  
14.10., JAROCIN, JOK,  
GODZ. 17:00. WSTĘP WOLNY

**FARBEN LEHRE**

ZMAZA I PERSONA

16.10. POZNAŃ, JOK  
GODZ. 18:00, BILETY: 12 ZŁ  
(PRZEDSPRZEDAŻ), 15 ZŁ

**HOMO TWIST**

14.10. POZNAŃ,  
ESKULAP, GODZ. 19:00

**THE CAR IS ON FIRE**

15.10. POZNAŃ, KISIELICE,  
GODZ. 29:00

**młyna**

nieokresany dwutygodnik młodzieżowy

MŁYNA: Nieokresany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyna” lub e-mail: [mlyna@gj.com.pl](mailto:mlyna@gj.com.pl)

MŁYNOWCY: Anna Filipowiak, Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Julia Kaczmarek, Paweł Spera, Przemysław Świdurski.



WARSZTATY TEATRALNE

# zrób maskę



Takie maski będziecie mogli robić na warsztatach Teatru 21

Stowarzyszenie Jarocin XXI i Teatr 21 zapraszają do udziału w warsztatach teatralnych, których celem będzie samodzielne wykonanie masek teatralnych i udział w przedstawieniu. Zajęcia będą prowadzone przez Arnolda Pfeifera - aktora Teatru Maski w Wiedniu, opiekuna zaprzyjaźnionego Werkstatt-Theater Schluchtern. Jest to niezwykła okazja, aby zapoznać się z nową formą teatru. - Maski wykonywane są unikalną techniką - w Polsce niewiele osób się nią posługuje, dlatego warto wziąć udział w tym wydarzeniu. Zajęcia będą polegały na wymodelowaniu maski w glinie, następnie wypaleniu i nakładaniu warstw masy papierowej, która po wyschnięciu stanowi szkielet maski. Całość jest kolorowana, uzupełniana o włosy itd.

Kolejny etap to praca nad kostiumami i przygotowanie etud do przedstawienia - mówi Monika Kula z Teatru 21. Przedstawienie - happening uzupełni uroczystość otwarcia zegara odliczającego czas do obchodów 750 - lecia Jarocina.

Warsztaty odbywać się będą w dniach: 20-23.10.2005 r. oraz 27.10. - 30.10.05 r. Zajęcia są bezpłatne, przeznaczone dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej. Decyduje kolejność zgłoszeń - ilość miejsc ograniczona. Kontakt: Monika Kula 502-39-38-38 (po godzinie 15.00).

wejdź na strony: [www.maskentheater.de](http://www.maskentheater.de), [www.werkstatt-theater.info](http://www.werkstatt-theater.info), [www.theater-werkstatt.de](http://www.theater-werkstatt.de), [www.theater-aller-art.de](http://www.theater-aller-art.de)

Recki subiektywnym i laickim okiem

książki

Chili w torebce po cukierkach



Powieść Marka Sobóla: „Mojry” jest na tyle dwuznaczna i zagadkowa, że w pewnym momencie wydaje nam się, że to my ją tworzymy. Autor podaje nam same hasła, które prowadzą nas drogą wyobraźni. W pewnym momencie nie wiadomo, kto właściwie opisuje zdarzenia: kobieta zwierająca się nieznanemu w kawiarni, dziewczyna pisząca pamiętnik, czy może prostytutka rozmawiająca ze swoim klientem? Do tego podstępne „w mieszanie” w całą sprawę greckich bogiń przeznaczenia, które przędąc nić życia, wyrządzały niejedną krzywdę „śmiertelnikom”, dodaje wszystkiemu uroku.

Lachesis - stara Żydówka prowadzi w Paryżu małą kawiarnię. Choć nie powodzi jej się najlepiej, pamięta czas dobrobytu. Nauczyła się doceniać się to, co ma. Będąc nastolatką trafiła do obozu pracy. Koszmar, którego tam doświadczyła, zapadł jej w pamięci na zawsze. Stała się przedmiotem obsesyjnych badań naukowych, które pozbawiły ją narządów rodnych i chęci do życia. Po wyzwoleniu obozu rozgoryczona i, jak sama twierdzi, „pusta w środku” rozpoczyna poszukiwanie szczęścia, które znajduje w Henryku. Znajomość przeradza się w miłość - pełną pożądania, zaufania ponad wszystko i niespełnionych nadziei o dziecku. Lachesis ze względu na swoje kalectwo przyzwala na jego romanse z innymi kobietami. Dlaczego więc siedzi teraz smutna w swojej kawiarni i zwierza się nieznanemu? Atropos jest pielęgniarką na dziecięcym oddziale onkologicznym w Krakowie. Codziennie spotyka się ze śmiercią, agonią, chorobą. Często wraca do domu przybita, smutna. Nie ma przyjaciół, więc postanawia prowadzić pamiętnik, będący zarazem oczyszczającą spowiedzią. Zwraca się w nim do ukochanej osoby, z którą nie widziała się od dawna. Wspomina chwile rozstania, lecz nie potrafi się pogodzić ze śmiercią kogoś tak bliskiego. Pisanie jest jej lekiem na samotność, czasem złość lub smutek. Uparcie wierzy, że pewnego popołudnia w drzwiach znów stanie jej... dziewczyna. Czy życie lesbijki musi być bardziej uciążliwe od życia kogoś „normalnego”? Kloto właśnie skończyła „pracę”. Lubi klienta, więc chyba opowie mu swoją historię. Musi się tylko ubrać i oddać klucze do pokoju, a potem może gdzieś razem wyjdą. Prostytuuje się od wielu lat i wie, jak trudno o dobrego stałego klienta. Opowiada mu o tym, jak trafiła najpierw na ulicę, potem do agencji. Nie była głaskana po głowie przez los; wręcz przeciwnie - wciąż piasek w oczy. Nie poddała się jednak i dziś jej właściwą drogą, którą sama wybrała, jest bycie prostytutką. Mimo tak „haniebnego zawodu” jest osobą ciepłą, delikatną, podchodzącą z dystansem do wielu rzeczy. Czy postanowi zmienić swoje życie?

„Mojry” to „ciężki kaliber” trzymany w delikatnych dłoniach. Powieść pisana lekkim językiem wcale nie oznacza, że traktuje o sprawach całkiem prostych, banalnych lub śmiesznych. Jest jak papryczka chili zapakowana w torebkę po cukierkach. Już myślimy, że jest słodka i smaczna, tymczasem w pewnym momencie spotyka nas nieprzyjemny zawód. Książka Marka Sobóla nie zawiodła mnie, ale zdziwiła. Nie pozwoliła, bym zbyt przyzwyczaiła się do spokojnego nastroju, który w rzeczywistości pełnił rolę kurtyny oddzielającej mnie od gorzkiego widoku zrównanej z ziemią sceny.

DARIA SZYPUŁA

Marek Soból, „Mojry”; Wydawnictwo WAB

ocena: 7/10

„Czytadło” na jesień



„Trzy czerwce” to debiutancka powieść Amerykanki Julii Glass. Książka szybko zrobiła furorę, otrzymała prestiżowe nagrody amerykańskie i międzynarodowe. Powieść robi wrażenie wielowymiarowej - śledzimy losy szkockiej rodziny McLeodów na przestrzeni dziesięciolecia, z kilku perspektyw jednocześnie, oczami dwóch pokoleń jej członków. Poszczególne opowieści odsłaniają wciąż nowe tajemnice, nieświadomie skrywane przez bohaterów; pozwalają dowiedzieć się o nich tego, czego oni sami o sobie nie wiedzą.

To książka o granicach miłości - a właściwie o tym, że granic tych nie ma. Autorka stara się pokazać, jak bardzo ryzykowna dla niektórych może być miłość i jak różne formy może przyjmować: opowiada o miłości męża i żony, homo- i heteroseksualnych kochanków, rodziców, dzieci (nawet tych jeszcze nie poczętych), rodzeństwa, ludzi do zwierząt, żywych do zmarłych. Miłość to dla bohaterów często jedyny powód, aby dalej żyć, dotrzeć do następnego czerwcowego spotkania i kontynuować swą opowieść.

Książka to spokojne, jednak dość obszerne i monotonne, „czytadło”, które można polecić na jesienne wieczory osobom lubiącym harmonię i porządek.

SYLWIA GRYGIEL

Julia Glass, Trzy czerwce, Wydawnictwo W.A.B.

ocena: 5/10

filmy

Bruce znowu w (szklanej) pułapce



Wreszcie miłośnicy Bruce'a Willisa grającego Johna McClane'a, głównego bohatera „Szklanych pułapek”, znajdą w kinie coś dla siebie. Twórca „Szklanej pułapki 2” napisał scenariusz do najnowszej produkcji Florena Emilio Siri, dzięki czemu powstał kolejny film akcji z cyklu „Bruce W. wszechmogący”. Tym razem fabuła jest bardziej skomplikowana. Był specjalista od negocjacji z terrorystami, Jeff Halley (Bruce Willis), prowadzi spokojne życie w małym miasteczku. Jednak pewnego dnia staje przed najtrudniejszym zadaniem w jego życiu. Trzech złodziei włamuje się do rezydencji jednego z miejscowych bogaczy. Kiedy orientują się, że nie unikną policyjnej oblavy, biorą mieszkańców domu za zakładników. Niby nie specjalnego, podobne bajki widzieliśmy już wiele razy. Okazuje się jednak, że to nie wszystko. Akcja nabiera tempa, kiedy zostaje porwana również rodzina Halley'a.

Jak to wszystko się skończy, nie trudno się domyśleć. Jednak i tak emocji nie brakuje. Kompletna kłapa okazała się muzyka, która powoduje, że w niektórych momentach czujemy się jakbyśmy siedzieli nie na filmie akcji (z elementami thrilleru), tylko na „Gwiezdnym wojnach” czy „Wojnie światów”, a Bruce Willis to superbohater, który za moment ma uratować całą planetę od nalotu kosmitów. Za to w innych fragmentach możemy usłyszeć kawalki niezwykle podobne do tych, które tak ujmowały swoich widzów na „Władcy pierścieni”. Jednym słowem strona muzyczna to całkowite... dno. Dobrze, że Willis, mimo swojego podeszłego wieku, jak zawsze prezentuje znakomite umiejętności aktorskie, dzięki którym udawadnia, że nadal jest królem kina akcji. Film posiada jeszcze kilka małych niedociągnięć, ale je z pewnością zauważycie sami. Mimo wszystko warto iść do kina na „Osaczony”, po pierwsze ze względu na Willisa, a po drugie, dlatego, iż jest to jedna z ciekawszych propozycji filmowych na jesień.

PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI

„OSACZONY”; reż. Florento Emilio Siri; w roli głównej Bruce Willis

ocena: 7/10

de  
beściaki



**ELŻBIETA MATUSZEWSKA**  
uczennica drugiej klasy technikum ekonomicznego z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie

Elżbieta Matuszewska interesuje się sportem i historią. W wolnym czasie chodzi na spacer, jeździ na rowerze i biega. Dzięki średniej 5.0 znalazła się wśród dziewięciu uczniów, którzy otrzymali Stypendium Premiera. - *Moje marzenia... Chciałabym pojechać do Francji, zdać maturę, dostać dobrą pracę i założyć rodzinę - wylicza Ela. A co z pieniędzmi? - Pieniądze przeznaczę na studia. Chcę studiować ekonomię lub pedagogikę - dodaje.*

WARSZTATY PLASTYCZNE

## do pędzli i sztalug

W każdą sobotę liceum społeczne zmienia się w wielką plastyczną pracownię. Rano artystycznie wyżywają się najmłodsi. Młodzież rusza do dzieła w samo południe. Zajęcia z malarstwa, rysunku, a także grafiki i rzeźby prowadzi Barbara Bogatko. - Zajęcia są dla wszystkich, którzy malują w zaciśku domowym i chcieliby szlifować swój warsztat. Rozwijają zainteresowania i umiejętności, ale też przygotowują np. do studiów związanych z plastyką. Uczymy się bowiem tego wszystkiego, co będzie wymagane na egzaminach - mówi Barbara Bogatko. Zajęcia odbywają się również w plenerze. Planowane są wyjazdy na wystawy i do muzeów. - Warsztaty to przecież nie tylko praca, ale także rozmowy o sztuce. Mam nadzieję, że uda mi się nie tylko przekazać wiedzę, ale też otworzyć drzwi do świata sztuki, pokazać prace mistrzów - dodaje Barbara Bogatko.



Na zajęcia plastyczne zaprasza Basia Bogatko

Na zajęcia może przyjść każdy, trzeba tylko przynieść swoje materiały. Koszt jednego spotkania niewielki, bo tylko 4 zł.

(r)

Warsztaty plastyczne odbywają się w każdą sobotę od 12.00 do 15.00 w Społecznym Liceum Ogólnokształcącym i Gimnazjum w Jarocinie, ul. Przemysłowa 1. Uwaga! W tę sobotę (15 października), wyjątkowo, zajęcia się nie odbędą.